Nr. 22. **Dodatek do Tygodnika katolickiego** Nr. 22.

Kronika Soborowa.

XXII.

Rzym, 20 maja 1870.

A.

1. Kongregacya jen. 50. d. 13 maja i o dwóch broszurach. — 2. Kongregacye jeneralne: 51, 52. 53 z dnia 14, 17, 18 maja. — 3. Świadectwo nieomylności; królowa Wiktorya nieomylna. — 4. Dzień historyczny. — 5. Mgr. Dupauloup, list jego do Ojca Św. — 6. De parochorum amovibilitate. — 7. Mgr. Darboy Arcyb. Paryski. — 8. Sobór bez przerwy. — 9. Adresa. — 10. Kard. Antonelli do Nunciusza Chigi.

Wszelkie usiłowania w ostatnim czasie, aby poświadczenie nieomylności udaremnić, spełzło na niczem. Sobór nie zważa ni na groźne noty polityków Europejskich, ani na postulata mniejszości przeciw większości, ni na inne objawy stawić mające zaporę pracy Soborowéj. Otóż kursorowie złożyli d 10 z rana w mieszkaniach Szanownych Ojców schemat de *Primatu et de Infallibilitate* i przez deputacyą przerobiony dekret o nieomylności. Monitum załączone zwoływało biskupów na kongregacyę jeneralną XL. na piątek d. 13 maja, o czém już wspominałem. Mszę św. celebrował Arcyb. z Bari Mgr. Pedicini. Na téj kongregacyi zakończyło się głosowanie ostateczne nad uwagami piśmiennemi Ojców, którzy na ostatniéj kongregacyi w sprawie katechizmu głosowali *Placet juxta modum.* Po zamknięciu głosowania, *Marilley* członek deputacyi zdał sprawę nad rozdziałami małego katechizmu, a Mgr. Pie Biskup z Poitiers mówił o szemacie odnoszącym się do prymatu. Mówią że schemat d. 10 rozdany zawiera 4 rozdziały, trzy o prymacie, a czwarty o nieomylności. Twierdzą także, że ten schemat stanowić będzie pierwszą konstytucyą *de Ecclesia*, a nie będzie rozdziałem XI i XII pierwotnego schematu *de Ecclesia.* Pierwsza z broszur wręczonych Ojcom Soboru zawiera stron 15 a druga 44 w w. 4. p. n. *Constitutio dogmatica prima De Ecclesia Christi.* Taki nosi tytuł schemat zreformowany przez deputacyę *de Fide.* Zawiera prócz *Prooemium* cztery rozdziały: 1. *De Apostolici primatus in Beato Petro institutione.* — 2. *De perpetuitate primatus Petri in Romanis Pontificibus.* — 3. *De vi et ratione primatus Romani Pontificis.* — 4. *De Romani Pontificis infallibilitate.* — Trzy kanony na końcu umieszczone odpowiadają trzem pierwszym rozdziałom. Kanon do czwartego rozdziału pono Sobór dopiero sam ułoży.

Druga broszura także Ojcom Soboru wręczona, nosi tytuł: *Relatio de Observationibus Patrum in schema de Romani Pontificis primatu.* Na liczne uwagi i zarzuty biskupów deputacya *de Fide* odpowiedziała. Zarzuty podzielone na 3 kategorye: do pierwszéj należą takie, co przymują schemat *aut integrum aut saltem quoad substantiam*; do drugiéj, którzy chcą zmiany, *ex integro mutandum*, i do trzeciéj ci, którzy odrzucają, *omnino omittendum.* Widocznie 2 i 3 kategorya najwięcéj dostarczy przedmiotu do dyskusyi.

Zaręczają, że Ojcowie na argumenta mniejszości odpowiadać będą wybornemi uwagami deputacyi *de Fide*, które w rozdzielonéj *Relatio* umieszczone, zupełnie rozwięzują bądź kwestye dogmatyczne, bądź historyczne. Prócz tego zapowiadają wyjście znakomitego dzieła (300 stronnic) rozbierającego wszystkie zawiłości historyczne w sprawie nieomylności. Autorem jego jest Mgr. *Cardoni* Arcyb z Odessy, konsultor sacri officii, członek deputacyi *de Fide.* Był on przez wiele lat profesorem teologii i uważają go za najuczeńszego między uczonymi w Rzymie, zwłaszcza w téj materyi. Dzieło wychodzi drukiem *Ciwilty.*

Ojciec św. przesłał kardynałom prezesom Soboru zbiór liczny adresów, które mu ze wszystkich krajów przesłano z oświadczeniem się za potrzebą zatwierdzenia nieomylności.

2. Dnia 14 maja zebrali się ojcowie na XLI *kongregacyą jeneralną.* Mszą św. celebrował Arcyb. Granateński, Mgr. *Mouzon-y-Martins,* a następnie przemawiali o schemacie nowym in genere:

1. Kardynał *Patrizi,*
2. Mgr. St. *Alemany,* Abp. Ś. Francisco z Kalifornii
3. Mgr. *Natoli,* Arbp. Messeński
4. Mgr. *Dusmet* Arbp. Kataneński
5. Mgr. *Rivel* Bp. z Dijon
6. Mgr. *Ranoldez,* Bp. z Vesprinian (z Węgier)
7. Mgr. *Condé-y-Corral,* Bp. Zamoren (Hiszpan)
8. Msg. Celesia, Bp. Pakteński (z Sycylii,)

Nad dalszym ciągiem obradowano na *kongregacyi jeneralnéj* XLII d. 17 maja. Celebrował Mszą św. Arbp. Ołomunieńcki, Mgr. Fürstenberg.

Przemawiali:

1. Mgr. *Dechamps* w imieniu deputacyi *de Fide*
2. Mgr. *David,* Bp. z St. Brienc
3. Mgr. *Greith,* Bp. z St. Gallen
4. Mgr. Hefele, Bp. z Rottenburga.

Kongregacya jeneralna XLIII odbyła się w środę 18 maja. Rozpoczęła się o $9^1/_2$ i trwało do $1^1/_4$. Mszę św. celebrował Arbp. z Mandli, Mgr. Martinez. Poczem zabrał głos w imieniu deputacyi Mgr. Garcia Gil Arbp. z Saragossy, a z łona Ojców o dalszym ciągu schematu przemawiali następujący:

1. Kardynał *Schwarzenberg* Arbp. z Pragi
2. Kardynał *Donnet,* Arbp. z Bordeaux
3. Kardynał *Rauscher,* Arbp. Wiedeński.

3. Uderzającym faktem jest bez wątpienia, że najwięksi nieprzyjaciele dzisiejsi nieomylności papiezkiéj, niegdyś wyraźnie za nią przemawiali. Jakiego Doellinger był zdania, świadczą jego dzieła dawniejsze i list kanonika Spee o jego uprzednich przekonaniach. — O. Gratry w rozprawie swéj „*De la conaissance de Dieu*“ wyraźnie napisał że „prawie wszyscy katolicy wierzą i czynnie wyznawają, że Papież jest nieomylny, kiedy ogłasza wyrok *ex cathedra* w sprawie wiary i moralności.“

Jak mocno wiara w nieomylność Papieża wkorzenioną już za dawnych czasów była, świadczą nawet protestancka Anglia. Od czasu oderwania się bowiem Henryka VIII, który się papieżem ogłosił, aby bezkarnie wedle kaprysów żony pojmować i zabijać, znaleść można w tytułach królów angielskich prerogatywy: *Pontifex maximus summus regni custos, ultimus regni haeres*, także dodatek: **infallibilis.** A więc protestancka konstytucyjna Anglia już od roku 1534 nadała swemu królewskiemu Papieżowi tytuł nieomylności, gdyż nieomylność zawsze ze stanowiska chrześciańskiego nie odłączoną była od Papieża. Naturalnie, że o angielskich królach powiedzieć można, że jakimi byli Papieżami, taka téż była ich nieomylność.

4. Dzień 13 maja, w którym rozpoczęły się rozprawy nad schematem nieomylności, jest w historyi Soboru wielką datą. Tego dnia skończył Pius IX siedemdziesiąty i siódmy rok. Tego dnia Pius dosięgnie panowania Sylwestra I i Hadryana I. Św. Sylwester wedle tradycyi rzymskiéj ochrzcił I cesarza chrześciańskiego, który był jego przyjacielem; Hadryan przyjacielem był Karóla W.! Wedle chronologii przyjętéj w sesyi Papieży u św. Pawła *za murami* i wedle *Annuario Pontificio* ci dwaj Papieże rządzili kościołem 23 lat, 10 mies. 27 dni.

Dnia 2 marca 1871 Pius IX dożyje lat Piusa VI, owéj szlachetnéj ofiary przewrotu: 24 lat 8 miesięcy 14 dni. Poczém głosy świata całego prosić będą Boga, ażeby Piusowi IX Wielkiemu pozwolił dożyć do lat Piotra św.: 25 lat, 2 miesiące i 7 dni. Ten dzień uroczysty przypadnie d. 23 sierpnia 1871.

5. *Monde* pisze o ostatniéj odpowiedzi Mgra Dupanloupa na list Mgra Spaldinga: „Najgłówniejszym zarzutem wymierzonym przeciw Mgrowi Spalding jest ten, że zmienił zdanie swoje w sprawie nieomylności, albo przynajmniéj zdanie co do wczesności zatwierdzenia. Ale jeżeli rzeczywiście nastąpiła zmiana, wywołały ją jedynie okoliczności, które wcale dziś inne są, jak przed Soborem, a nawet podczas pierwszego peryodu Soboru. Wtedy można było mniemać, że zatwierdzenie *implicite* wystarcza i mając to do siebie, że nie wskrzesi opozycyi galiskańskiéj, która zdawała się prawie umarłą. Ale dziś, kiedy przeciwnicy przekroczyli wszystkie granice, zatwierdzenie implicite nie wystarcza, i wyrok formalny, wyraźny stał się nie tylko pożytecznym, lecz i nieodzownym.

Mgr Spalding jednak, nie zwracając uwagi na te zejścia, przewidział przypadek, do którego z obowiązku uciec się trzeba, jako do ostatniego środka, a w liście pisanym do Ojca św. w sierpniu r. z. przed 8 miesiącami, przyjął już naprzód ową konieczność, aczkolwiek oświadczał się za wyrokiem implicite, który przedłożył w Postulacie. List ten łaskawie przesłany, czytelnikom w przekładzie podany, udowodni, jakim fałszem jest, że zawsze się sprzeciwiał wczesności zatwierdzenia implicite i uniewini go zupełnie z zarzutu chwiejności.

Arcybiskup z Baltymory w liście, o którym mowa, tak się wyraża:

W sprawie nieomylności Papieża wyrokującego ex cathedra.

Nie mam najmniejszéj wątpliwości co do téj nieomylności, i chyba bardzo mało biskupów by się znalazło, którzyby o tém nie byli przekonani. Jedynem pytaniem, nad którem możnaby rozprawiać jest użyteczność, wczesność, konieczność zatwierdzenia dobitnego (explicite) téj prawdy na Soborze. Wypadałoby dostatecznie rozważać, czy taki wyrok dysput teraz uśpionych nie wskrzesi, i nowego życia nie da galikanizmowi konającemu; albo czy może nie przyniesie więcéj korzyści wyrok *implicite*, króryby coś dodawszy do orzeczenia Soboru Florenckiego, zatwierdził ów dogmat, nie używając właściwego wyrazu. Skoro zaś Ojcowie Soboru osądzą za stósowne ogłosić zatwierdzenie *wyraźne*, wypadnie jasno określić zakres dogmatu; i trzeba będzie w naukowym wykładzie saméj definicyi powiedzieć, jak daleko rozciąga się nieomylność wedle myśli Ojców przy encyklikach, allokucyach papiezkich, bullach i innych dokumentach tego rodzaju.“

Do *Stendardo catt.* pisze z Rzymu: Mgr. Dupanloup, napisawszy do Ojca Św. list osobny, odebrał od Piusa IX łaskawą odpowiedź, w skutek któréj Mgr. Dupanloup znów odpisał Papieżowi z zapewnieniem o swym szacunku, posłuszeństwie i miłości do św. Stolicy, kościoła rzymskiego i osoby Jego Świątobliwości. Prosił nadto Piusa IX, ażeby na złe nie tłomaczył zachowania się biskupa Orleańskiego, który jest i zawsze będzie tym samym gorliwym biskupem kościoła, oddanym głowie następcy Jezusa Chrystusa. — Tak postępują biskupi katoliccy nawet wtedy, gdy sprzeciwiają się w jakim punkcie, a tym sposobem zawsze zachowuje się miłość w kościele bożym.

6. Ojciec Św. jako głowa kościoła nie zapomniał o losie plebanów, którzy we Francyi wedle kodexu krajowego wbrew zasadzie prawa kościelnego, mogą być usunięci na skinienie biskupa miejscowego. Minister Ollivier życzył sobie, aby za poparciem Soboru parochom przywrócono prawną nienaruszalność (inamovibilitas.) Rozumie się, że Rzym zawsze popierał przepisy prawne kodexu kościelnego i jak spodziewać się wypada, że przyczyni się ile w jego mocy, aby prawo pierwotne w życie sprowadzone było także we Francyi, gdzie rewolucya francuzka niejedno na niekorzyść zreformowała. Biskupi atoli francuscy innego są zapatrywania, a do ich liczby należą nawet najgorliwsi stronnicy nieomylności papiezkiéj. Wszyscy mniéj byliby przychylni zaprowadzeniu stałych plebanów, których pozbawić można beneficium tylko na mocy procesu prawnego. O téj sprawie rozprawiać będą Ojcowie w schemacie *de Ecclesia*, spodziewać się przeto można, że poda materyą do długiéj dyskusyi zwłaszcza, że podobno niektórzy biskupi innych krajów oświadczają się także za praktyką we Francyi.

7. Duchowieństwu Paryzkiemu przesłał Mgr. *Darboy*, Arbp. list, w którym czytamy następujący ustęp: „Aczkolwiek wiem z doświadczenia, że niczego przewidzieć nie można, jednak ośmielam się twierdzić, że nie na zawsze będę w Rzymie, i że wolno mi będzie przepędzić jaki tydzień pomiędzy czcigodnem duchowieństwem Paryża. Wyczekując chwili, w któréj żywem słowem będę miał przyjemność dzielić się o sprawach Soboru, które szczególnie zajmować mogą, dziś zamierzyłem w tym liście objawić uczucie głębokiéj czci, jaki we mnie wlewa działanie Soboru tak spokojne a tak szlachetne wśród obecnych okoliczności. Duchowieństwo poznaje, jak gor-

liwie pragnę przysłużyć się kościołowi i krajowi mojemu, i że ani w Rzymie ani w Paryżu żadne osobiste widoki nie wpływają na moje zdanie i czyny; przyjdziecie zatém w pomoc Soborowi wraz modlitwą i ufnością spokojną. A wyczekiwanie nie może być długie, a cokolwiek rozstrzygnie lub uchwali Sobór, a wiara nauczy, będzie dobrem i odpowiedniem."

List powyższy wystósował szanowny książę kościoła do Mgr. Sura wikaryusza jeneralnego w Paryżu.

8. Mówią, że Ojciec Św. nie miał zamiaru zawieszać Soboru podczas upałów latowych, ale miano ułatwić biskupom, skoroby który życzył sobie powrotu do dyecezyi. Inna wersya znów obchodzi, że wielu biskupów po załatwieniu kwestyi nieomylności wniesie, aby resztę zdać na Stolicę Apostolską. Zdaje się, że prawda w środku między obydwoma pogłoskami.

Zapewne, że biskupi życzyliby sobie powrócić do dyecezyi przynajmniéj na czas pewien, lecz uwierzyć nie podobna, że po uchwale nieomylności zupełnieby miano się usunąć od zbawiennéj obecności na Soborze podczas wielkiéj pracy nad reformą karności w kościele. Z nadejściem gorącéj pory i ubezwładniającego powietrza (sirocco) chłód raptowny w kościele św. Piotra nabawićby mógł Ojców jakiego cierpienia. Głoszą także, że Ojciec Św. obmyślił już dla biskupów mieszkanie w pałacu w Castelgandolfo. O zawieszeniu więc prac Soborowych w takim razie mowy być nie może. Najprzewielebniejszy Ks. Prymas Ledóchowski nie wraca do dyecezyi w czerwcu, jak to mylnie donoszono, zostając aż do końca Soboru w Rzymie.

9. Adres dziękczynny za podanie kwestyi nieomylności pod obrady Soboru wystósowali biskupi większości do Ojca św. Text originalny dziś dopiero doszedł do rąk moich. Brzmi jak następuje:

Beatisime Pater!

Quanta fuit vis doloris, quo affecti ad Tuam Sanctitatem supplices accedere nuper coacti sumus, tanto nunc gaudio impellimur ad gratias Ipsi humillime agendas. Nuper scilicet, violenti instar turbinis, opinionum venti mentes agitabant: S. Sedis infallibilitas in signum contradictionis posita erat; et ita haec ejus praerogativa a plurimis oppugnabatur, ut eorum argumentis ipse Petri et succesorum ejus primatus, petra nimirum Ecclesiae fundamentis, impeteretur.

Inter haec Ecclesiae hostes exultabant; debiles in fide, scripturam sive arte sive auctoritate commoti, dubii haerebant; pii vero fideles omnes haud levi sollicitudine et moerore premebantur.

Malo demum nimis eheu! ingravescenti efficax remedium attulisti, Beatissime Pater, dum decretum illud Concilio proponi permisisti, quo solo tanta procella sedari potest. Haec enim sola propositione moesti eriguntur animi, impugnatorum Sanctae Sedis audacia frangitur, et concordia tam desideratae spes contra oboritur. Hoc igitur Tuum verbum, Beatissime Pater, id in procellosa haec nostra aetate efficiet, quod olim in mari factum est, quando navis, dormiente Christo, tempestate quassabatur, Jpso vero surgente et ventis imperante, magna tranquillitas facta est.

Id ut quam citissime experiamur, Tua Sanctitas precibus coram Eo, cujus Vicarius es, fusis impetrabit; nos vero cum Tuis nostras preces jungemus, ut, quorum communis est causa, communis sit laetitia, et ut, Tuis praerogativis in tuto positis nostram quoque in populos auctoritatem confirmatam esse gaudeamus.

Romae, in festo S. Patri Martyris 1870.

Ojciec św. odbiera liczne adresy od duchowieństwa francuzkiego z dyecezyi, których biskupi na Soborze należą do nieoportunistów. Jeżeli tedy wedle Doellingera biskupi są tylko świadkami wiary własnéj dyecezyi, wypadałoby wedle téj teoryi wielu biskupom przejść na stronę oportunistów, bo duchowieństwo i lud oświadcza się w gorących adresach za wczesnością ogłoszenia. Wiadomo z dawniejszych numerów, że kilku księży nawet z dyecezyi *Orleańskiéj* przesłało adres do Ojca św., dziś zamieszczamy brewe papiezkie do owych kapłanów w odpowiedzi wystósowane:

Dilectis filiis A. Hulot, St.-Maître et Mathieu, parochis in dioecesi Aurelianensi.

Pius PP. IX.

Dilecti filii, salutem et apostolicam benedictionem. In vestris observantissimis litteris ad nos diei 9 hujus mensis, libenti animo agnovimus fidem, pietatem ac devotionem erga Nos et hanc Apostolicam cathedram, omnium Ecclesiarum matrem et magistram, vos esse animatos profitemini. Vehementer gavisi sumus hisce ventris sensibus, catholicae Ecclesiae filiis omnino dignis, quos ex intimo corde profectos esse non dubitamus; et quo magis fidelium interest hoc tempore ut supremae veritatis Cathedrae quam conjunctissime adhaereant, eo magis laetamur vos animo comparatos esse, qui Nobis spem certam affert vos etiam non segnes futuros, ut salutares ejusmodi sensus in aliorum quoque animis tueri et promovere contendatis. Ne ommittatis autem fervidis precibus summum misericordiarum Patrem obsecrare, ut tam necessario tempore adsit Nobis, adsit Ecclesiae suae ac propitius tribuat, ut fidelium corda omni perturbatione remota, in omni semper justitia, veritate et charitate consentiant. Dum autem a divina clementia humiliter exposcimus, ut super vos bonitatis suae divitias dignanter effundat, coelestium munerum auspicem et paternae Nostrae erga vos benevolentiae testem Apostolicam benedictionem vobis, Filii dilecti, et fidelibus quorum pro vestro ministerio curam geritis, toto cordis affectu peramanter impertimus.

Datum Romae ap. S. Petrum d. 23 aprilis 1870 a. XXIV. Nostri Pontificatus.

Pius PP. IX.

10. *Univers* ogłosił z *Bien public* odpowiedź kardynała Antonellego na notę pierwszą ministra Daru (a nie na Memorandum) z nagłówkiem do Mons. Chigi nuncyusza Apostolskiego w Paryżu. Jego Emin. sekretarz stanu zajmuje pierwsze miejsce z pewnością między dyplomatami Europy; nawet przeciwnicy papieztwa nie mogą nie oddać należytéj czci kardynałowi Jakóbowi Antonellemu, który od 20 lat ważnych w wypadki w rocznikach dziejów Kościoła piastuje trudny urząd przy boku jednego z największych rzymskich Papieży.

Urzędnicy rzymscy nie odbierają ksiąg żółtych, czerwonych, zielonych itd.; dyplomacya papiezka nie posiada wiele dokumentów, ale te, które ma, są koloru jasnego, łatwego do zrozumienia, zawsze jednostajnego, bo polityką Rzymu jest zawsze ta sama mądrość starodawna chrześciańska i cywilna, odpowiadająca także i dzisiejszym zasadom Kościoła. Odpowiedź długa kardynała Antonellego, stawająca w obronie zaczepionéj wolności Soboru, wykłada dzisiejszym politykom, jak nieuzasadnione są ich żądania i próżne obawy.

11. *Augsburska Allg. Ztg.* i wiedeński *Volksfreund* ogłosiły w niemieckim języku nowe *Postulatum,* o którém zaręczają, że zostało złożone w ręce komisyi wniosków przez pewną część biskupów Francyi, Austryi, Węgier, Włoch, Anglii, Irlandyi i Ameryki północnéj. Imion podpisanych gazety nie podają, choć zwykle tak są skwapliwe w rozgłaszaniu. Otóż tłomaczenie Postulatum:

„Dalecy jesteśmy, abyśmy podzielali sąd niesprawiedliwy, zarzucający Papieżom średnich wieków ambicyą nieograniczoną i zamącenie porządku cywilnego za to, że przed swój trybunał powoływali królów i królestwa; przeciwnie najzupełniéj przeświadczeni jesteśmy, że sprawowali władzę prawną, należącą im się na mocy prawa publicznego nad narodami Zachodu i że z tego wypłynęły wszelkie dobrodziejstwa dla narodu chrześciańskiego.

„Lecz ci Papieże mierzyli przeszłość ze stanowiska swego czasu — a to uczynił właśnie najuczeńszy między nimi — a ponieważ uwiedli się także przez złe wiadomości o poprzednich papieżach, którzy mieli składać z tronu cesarzy, wierzyli formalnie i ogłosili w dekretach i reskryptach, że im dał Bóg prawo rządzić i rozsądzać we wszystkich sprawach doczesnych z przyczyny grzechu (propter peccatum); albowiem Jezus Chrystus zostawił św. Piotrowi i jego następcom dwa klucze: jeden duchowy, który sami nosili, drugi doczesny, który mieli nosić książęta i żołnierze wedle ich wskazówek. Tę naukę o stosunku władzy duchownéj do świeckiéj ogłosił Bonifacy VIII. w buli *Unam sanctam,* którą podał, żeby wierni wszyscy przyjęli.

„Wielu sądzi, aby rozwiązać trudności, że Bonifacy jedynie zatwierdził, iż wszyscy ludzie są zobowiązani uznawać Papieża jako głowę Kościoła ustanowioną przez Jezusa Chrystusa, ale dla tego co zna rozprawy między Bonifacym a Filipem pięknym nie może być wątpliwości o zdaniu Papieża, który ogłosił bullę na Soborze, rozbierającym sprawy doczesne we Francyi. Miłość prawdy nie pozwala ustępować przed oczywistością, a podobne sprzeciwianie się tém bardziéj nie zgadza się z rozsądkiem; albowiem ten, co posługuje się taką bronią, daje nieprzyjaciołom Kościoła najlepszy pohop do obrzucania błotem i odepchnięcia świadectw historycznych, które Kościołowi są przychylne. Zresztą Papieże publicznie nauczali aż do XVII. wieku, że władzę nad doczesnemi rzeczami powierzył im Bóg i potępili przeciwne zdanie.

„My i prawie wszyscy biskupi świata katolickiego wykładamy ludowi chrześciańskiemu naukę odmienną o stósunku władzy duchownej do władzy świeckiéj. Nauczamy oto: że godność tych dwóch władz jest niewątpliwie nierówną, bo przez to samo, że niebo jest po nad ziemią, dobra wieczne płynące człowiekowi przez władzę duchowną stoją wyżéj nad dobrami doczesnemi, o których zachowanie i wzrost władza cywilna się troszczyć powinna; lecz że każda z władz jest najbardziéj wyniesiona w panowaniu, które Bóg jéj poruczył, i że nie jest podległą w działaniu swoim jedna nad drugą.

Książe świecki, jako członek Kościoła jest podległy władzy kościelnéj, która wedle postanowienia bożego ma prawo karać nawet cenzurami kościelnemi cesarzów i królów, ale nie ma prawa składać go z tronu i uwolnić poddanych od posłuszeństwa. Władzę sądzenia królów i cesarzy, jaką wykonywali Papieże średnich wieków, przysądzono im powszechnie jako prawo ogólne; lecz ze zupełną zmianą w instytucyach publicznych, a nawet stosunków prywatnych ta władza znikła wraz z podstawą, na któréj się opierała.

Nauka nasza o stosunku władzy kościelnéj do cywilnéj nie jest wcale nową, owszem bardzo starą, a zatwierdzoną zgodnie przez św. Ojców oświadczenia i przykład wszystkich Papieży aż do Grzegorza VII; ztąd téż nie powątpiewamy o jéj zupełnéj władzy prawdziwości, gdyż niech nas Bóg zachowa od chęci fałszowania prawdziwego znaczenia prawa bożego wobec potrzeb czasu. Jednakowoż potrzeba zwrócić uwagę na niebezpieczeństwa Kościołowi grożące z powodu uchwały, którąby się nie zgadzała z tą nauką; każdy wie, że niepodobieństwem jest zreformowanie społeczeństwa cywilnego według przepisów podanych w buli *Unam sanctam,* ponieważ poświęcić nie można dla zmian opinii i instytucyi ludzkich, ani prawa przez Boga danego, ani obowiązku, który zeń płynie.

Papież Rzymski otrzymał w osobie św. Piotra władzę oznaczoną przenośnie dwoma kluczami, a jeżeli otrzymał, jak utrzymuje bulla *Cum ex apostolatus officio,* władzę szczególną nad ludami i cesarstwami, niewolnoby było Kościołowi okazywać tego wiernym, bo w nauczaniu tych, do których nauczania są przeznaczeni, trzeba aby, szli w ślady św. Piotra, gdy świadczy: „Nie omieszkałem wam zwiastować wszystkich przykazań Bożych.“

Skoroby nauka chrześciańska w ten sposób zorganizowana była, nie potrzebaby wcale katolikom twierdzić, że to, co się odnosi do władzy Stolicy Apostolskiéj nad świecką jest władzą teoretyczną, i że teraz żadnéj nie ma uwagi w tym względzie, i że Pius IX. nie myśli mocarzy doczesnéj pozbawiać władzy.

Nieprzyjaciele Kościoła odpowiedzieliby ironicznie: „Nieboimy się papiezkich wyroków, po licznych i przeróżnych udawaniach, stało się wreszcie widocznem, że każdy katolik, którego czyny iść mają w parze z wiarą, z urodzenia jest nieprzyjacielem państwa, zważywszy, że w sumieniu jest zobowiązany ile możności przyczyniać się do ujarzmienia wszystkich państw i ludów przez Papieża Rzymskiego.“ Zbyteczną jest przytaczać liczne oszczerstwa i intrygi, do jakichby się dało powód wrogom Kościoła.

(Dokończenie nastąpi).

Nakładzca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmaedicke.) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.